

ANDRZEJ WOŹNIAK

ŹRÓDŁA ZAINTERESOWAŃ LUDOZNAWCZYCH W IDEOLOGII POLSKIEGO OŚWIECENIA

List Hugona Kołłątaja do krakowskiego księgarza Jana Maja — pisany 15 lipca 1802 roku w austriackim więzieniu w Ołomuńcu — określa się często mianem „kamienia węgielnego ludoznawstwa w Polsce”. Postulując w nim podjęcie prac nad stworzeniem „doskonałego dzieła o obyczajach, zwyczajach, obrządkach narodu polskiego”, formułuje jednocześnie Kołłątaj zakres, metody i cele badań ludoznawczych. Mimo że dyskusja nad problemem, od kiedy list ten był znany w środowisku związanym z Towarzystwem Przyjaciół Nauk w Warszawie, nie została ostatecznie rozstrzygnięta, nie ulega wątpliwości, że w I połowie XIX wieku krąg ludzi, którzy w swoich zainteresowaniach ludoznawczych nawiązywali do kołłątajowskiego programu, był bardzo szeroki. Gwoli sprawiedliwości dodać należy, że aż do Kolberga ów szeroko zakrojony program był realizowany jedynie częściowo. Rolę listu Kołłątaja dla rozwoju badań ludoznawczych i ich ukierunkowania podkreślano wielokrotnie zarówno w dawnych, jak i w nowszych opracowaniach dotyczących historii etnografii w Polsce¹. W powojennych pracach A. Kutrzebianki² i W. Bieńkowskiego³, poświęconych historii tej nauki, zwraca się również uwagę na związek początków polskiego ludoznawstwa z utratą niepodległości i kwestią narodową. U Bieńkowskiego kwestia ta wymieniona jest w kontekście innych uwa-

¹ Por. np. W. Dropiowski, *Pierwsze ślady zajęcia się twórczością ludową w literaturze polskiej XIX wieku (1800-1818)*, Rzeszów 1900; A. Fischer, *Hugo Kołłątaj, pierwszy metodyk etnografii polskiej*, „Kronika Powszechna”, R. 3: 1912; S. Poniatowski, *Etnografia Polski*, [w:] *Wiedza o Polsce*, t. 3, Warszawa (1932); J. S. Bystron, *Wstęp do ludoznawstwa polskiego*, Warszawa—Poznań 1939; A. Kutrzebianka, *Rozwój etnografii i etnologii w Polsce*, Kraków 1948; W. Bieńkowski, *Poprzednicy Oskara Kolberga na polu badań ludoznawczych w Polsce. Podłoże społeczne początków etnografii polskiej*, Wrocław 1956.

² Kutrzebianka, *op. cit.*, s. 6.

³ Bieńkowski, *op. cit.*, s. 5.

runkowań powodujących w początkach XIX wieku dosyć powszechny w kręgach inteligencji wzrost zainteresowania ludem. „Początki etnografii w Polsce — pisze Bieńkowski — wiążą się z przełomem XVIII i XIX wieku, a więc z okresem, który zapoczątkował również i inne dyscypliny społeczne. Decydujący był tutaj niewątpliwie wpływ Oświecenia i jego ideologii, mającej tak wielkie uznanie dla racjonalnego poznania życia ludzkiego we wszystkich jego formach”⁴. Rozważania dotyczące związków XIX-wiecznego zainteresowania ludem z ideologią okresu Oświecenia zostały potraktowane przez autora jedynie jako zwięzłe wprowadzenie do opracowania poświęconego historii ludoznawstwa polskiego w I połowie XIX wieku. Szukając źródeł tego zjawiska w XVIII stuleciu zwraca Bieńkowski uwagę przede wszystkim na kryzys stosunków pańszczyźnianych (kwestia chłopska jako centralny konflikt społeczny)⁵, kształtowanie się narodu i świadomości narodowej (oraz odbicie tego procesu w nauce okresu Oświecenia), upowszechnienie w świadomości społecznej i nauce zasad empiryzmu, racjonalizmu, „ewolucyjnego ujmowania świata przyrody i społeczeństwa”⁶, a także „wzrost znaczenia myślenia historycznego”. To nowe spojrzenie na źródła zainteresowań ludoznawczych w Polsce nie zostało jednak pogłębione ani przez autora cytowanego opracowania, ani przez innych etnografów polskich.

Zagadnieniem związków początków etnografii z ideologią Oświecenia zajęła się ostatnio V. Urbancova w swojej pracy o początkach etnografii słowackiej⁷. „Początki etnografii na Słowacji — pisze ona — są organicznie związane z nowym stosunkiem do ludu, odmiennym od stosunku w okresie feudalizmu... Ten jakościowo nowy stosunek do ludu związany jest bezpośrednio z Oświeceniem z jednej strony i początkami odrodzenia narodowego z drugiej”⁸.

Już w XVII wieku angielski ekonomista Wiliam Petty twierdził, że bogactwo państwa zależy od gęstości jego zaludnienia. Poglądy takie, związane z burżuazyjną teorią wartości opartą o pracę, rozpowszechniły się około połowy XVIII wieku również na Słowacji i Węgrzech. W roku 1764 autor anonimowego *Oppinio circa regnum Hungariae*, rozpowszechnionego wśród posłów węgierskiego sejmu w Bratysławie, pisał: „Nerwem kierowania państwem są pieniądze i aby władcy ich nie brakowało, musi przede wszystkim dbać o to, by mieć liczny lud, bowiem gdzie jest lud, tam są również i pieniądze”. Dla nas jednak znacznie ważniejsze jest następujące nieco dalej stwierdzenie tegoż samego anonimowego autora:

⁴ Bieńkowski, *op. cit.*, s. 4.

⁵ Bieńkowski, *op. cit.*, s. 10.

⁶ Bieńkowski, *op. cit.*, s. 12.

⁷ V. Urbancova, *Počiatky slovenskej etnografie*, Bratislava 1970.

⁸ Urbancova, *op. cit.*, s. 8.

„Tak jak dla sławy i szczęścia któregośkolwiek państwa niezbędny jest lud, tak niezbędna jest znajomość tego ludu. Jaką korzyść ma z ludu władca, jeśli nie wie, jaką część może powołać do wojska, jaka obrabia pola, zajmuje się obowiązkami domowymi czy handlem albo jakie rzemiosła może wykonywać”⁹.

Bratysławski sejm lat 1764-1765 zapoczątkował na Węgrzech epokę doniosłych reform gospodarczych, społecznych i kulturalnych przeprowadzanych za panowania Marii Teresy i Józefa II. Reformy te miały m. in. znaczny wpływ również na sytuację prawną i gospodarczą chłopów w krajach monarchii habsburskiej. Ideową bazą tych reform była filozofia oświeconego absolutyzmu, zwłaszcza zaś zasada dobra publicznego¹⁰. Pod ich wpływem wychodzą na Węgrzech liczne prace ekonomiczne, których autorzy analizują sytuację gospodarczą kraju i podają projekty jej polepszenia. W dziedzinie przemysłu przeważały poglądy merkantylistyczne, w pracach zaś dotyczących gospodarki wiejskiej — zasady fizjokratyzmu, uznającego rolnictwo za podstawę bogactwa narodowego. W tym właśnie okresie zaczęto realizować postulaty anonimowego autora *Oppinio circa regnum Hungariae* dotyczące gromadzenia podstawowych wiadomości o ludzie jako głównym źródle bogactwa państwa. Nowe wymagania stawia się również historii, której zarzuca się, że dotychczas zajmowała się głównie dziejami królów, wojen i podbojów, pomijając wewnętrzne życie kraju i jego ludu. Rodzi się nowa koncepcja geografii, powstają także nowe dyscypliny, jak statystyka czy higiena społeczna. Z tych wszystkich dyscyplin — pisze Urbancova — wyodrębniło się później ludoznawstwo jako odrębna dziedzina nauki z własnym przedmiotem badań i własnymi metodami pracy¹¹.

Nasuwa się pytanie, czy i w jakim stopniu czynniki, które w XVIII wieku przygotowały tak podatny grunt dla rozwoju zainteresowań ludoznawczych na Słowacji, oddziaływały również i w Polsce?

Druga połowa wieku XVIII zapoczątkowała w Polsce okres przejściowy od feudalizmu do stosunków kapitalistycznych. W rolnictwie — jak pisze S. Inglot — „zaznaczyło się to przede wszystkim w zwrocie ku tzw. nowemu rolnictwu, a w stosunkach produkcyjnych w mnożących się wypadkach przechodzenia ze starych, zacofanych i zwyrodniałych często form gospodarki folwarcznej opartej na rencie odrobkowej na bardziej rentowną gospodarkę opartą na czynszu... Ogół szlachecki nadal gospodarował starym systemem feudalnym, w którym na pierwsze miejsce wśród ciężarów chłopskich wysuwała się renta odrobkowa, podstawa pa-

⁹ Urbancova, *op. cit.*, s. 12.

¹⁰ Por. np. Rousseau, który widzi cel państwa w szczęściu obywateli.

¹¹ Urbancova, *op. cit.*, s. 13.

nującego ustroju folwarczno-pańszczyźnianego, a zarazem wyzysku chłopów przez feudalnego pana”¹².

Jak już wspomniano wcześniej, centralnym problemem społecznym II połowy XVIII wieku była właśnie kwestia chłopska. W publicystyce dotyczącej przebudowy ustroju chylącej się do upadku Rzeczypospolitej występuje ona zawsze, choć jest najczęściej podporządkowana sprawie utrzymania niepodległości państwowej, o czym będzie jeszcze mowa niżej. Publicystykę tego okresu zajmującą się kwestią chłopską można podzielić na dwa nurty: konserwatywny i liberalny z prawym i lewym skrzydłem. Wspólne dla obu nurtów jest ograniczanie kwestii włościańskiej „do zagadnień poddaństwa i proponowanych w związku z nim zmian oraz do zagadnienia wolności osobistej”¹³. Zgoła wyjątkowo poruszana jest natomiast kwestia agrarna i sprawa praw politycznych dla chłopów. W zależności od tego, jak daleko idą proponowane przez poszczególnych pisarzy zmiany w ramach istniejącego ustroju, zaliczamy ich do obozu konserwatywnego względnie liberalnego.

Pisarze kierunku konserwatywnego używając argumentów zarówno historycznych, jak i ekonomicznych występowali w obronie istniejącego ustroju rolnego, którego podstawą było poddaństwo i pańszczyzna. Potępiali co najwyżej najjaskrawsze przejawy nadużyć związanych z ustrojem pańszczyźnianym, ustalając, jak np. piszący pod pseudonimem ks. Trynitarza Ignacy Grabowski — co jest, a co nie jest uciskiem chłopów. Do tegoż nurtu zaliczyć można także pisarstwo Marcina Kurzenieckiego, misjonarza i autora licznych pism religijnych, Stefana Garczyńskiego, wojewody poznańskiego, Michała Franciszka Karpowicza, wybitnego kaznodziei, Tomasza Dłuskiego, posła na sejm 1790 r., czy nawet z pewnymi wyjątkami artykuły w sprawie chłopskiej drukowane w redagowanym przez Franciszka Bohomolca „Monitorze”¹⁴. Program kierunku konserwatywnego był w ówczesnej Polsce najbardziej popularny, gdyż odpowiadał najszerszym rzeszom średniozamożnej szlachty szczególnie zainteresowanej w utrzymaniu pańszczyzny.

Kierunek liberalny miał zwolenników wśród licznych wybitnych przedstawicieli ówczesnej myśli polityczno-społecznej, postępowego ziemiaństwa i mieszczaństwa, jednym słowem tych kręgów ówczesnego społeczeństwa polskiego, którym zależało na daleko idących reformach ustroju państwa, przede wszystkim zaś na reformach gospodarczo-społecznych ułatwiających wprowadzenie niektórych elementów gospodarki kapitalistycznej, nie naruszających jednak podstawowych zasad feudalizmu. Pisa-

¹² S. Inglot, *Wstęp*, [w:] *Próby reform włościańskich w Polsce XVIII wieku. Wybór źródeł*, Wrocław 1952, s. XIX.

¹³ Inglot, *op. cit.*, s. XXX.

¹⁴ Inglot, *op. cit.*, s. XXX-XXXV.

rze tego nurtu dążyli do nadania chłopom wolności osobistej, prawnego zabezpieczenia ich interesów, oczynszowania, opierając się przede wszystkim na koncepcjach ekonomicznych fizjokratyzmu, chociaż miał u nas swoich zwolenników również spóźniony merkantylizm oraz kameralizm¹⁵.

Filozoficzną podstawą systemu fizjokratycznego, stworzonego w II połowie XVIII wieku we Francji przez F. Quesnaya, jest idea opartego na prawie natury „porządku naturalnego” (*ordre naturel*). Porządek zaś naturalny wyraża określone proporcje i warunki działania gospodarczego, które dają najlepsze możliwe wyniki. Do podstawowych założeń fizjokratyzmu należą: wolność osobista, swoboda działania, prawo własności, interes własny jako główny i niezbędny warunek działania gospodarczego. Państwo powinno ograniczyć swą akcję regulacyjną do zarządzeń zgodnych z prawami naturalnymi, ochrony prawa własności, zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa i swobody. Dziedziną gospodarki, w której powstają nadwyżki, a w efekcie końcowym także „produkt czysty społeczeństwa” (*produit net*), jest rolnictwo, ono też jest źródłem bogactwa państwa. Na popularność idei fizjokratyzmu w Polsce zwrócił uwagę w swych *Studiach nad historią polskiej myśli ekonomicznej* E. Lipiński pisząc: „Nigdzie w Europie, poza krajem macierzystym — Francją, teoria fizjokratyzmu nie znalazła tak szerokiego oddźwięku, nigdzie nie stworzyła tak silnego nurtu intelektualnego”¹⁶. Dodać jednak należy, że polski fizjokratyzm nie zawsze występował w czystej postaci, w niektórych wypadkach znajdują w nim odbicie elementy myśli ekonomicznej merkantylizmu i kameralizmu. Do najbardziej znanych przedstawicieli fizjokratyzmu w Polsce zaliczyć należy Antoniego Popławskiego, Hieronima i Waleriana Stroynowskiego, Joachima Chreptowicza, Stanisława Staszica i Hugona Kołłątaja. Najbardziej klasyczny, quesnayowski fizjokratyzm, dostosowany jednak do polskich warunków, reprezentuje A. Popławski. W wydany w roku 1774 *Zbiorze niektórych materyi politycznych* pisze on:

„W każdym państwie rolnicy są najpierwszym i najpewniejszym fundamentem ludności, raz dlatego, że w proporcji inszych stanów stan rolniczy być musi nierównie liczniejszy, drugi raz, iż tyle się powiększa ludzi przy życiu wiejskim, oszczędnym, pracowitym i skromnym, ile ich się umniejsza po miastach przez zbytek, miękkość, rozpustę i przez same zabawy miejskich professyi. Z rolniczego stanu żołnierze, z rolniczego stanu rzemieślnicy, mieszczenie, kupcy i insi pochodzą; kto raz porzuci rolniczą robotę, z wielką bardzo trudnością do niej powraca się... Jeżeli więc chcemy dostąpić najpożyteczniejszej ludności w kraju naszym, nie mamy tylko dwa niezawodne sposoby, to jest oswobodzenie z ostatniej oppresyi rol-

¹⁵ Kameralizm — niemiecka odmiana merkantylizmu, rozpatrująca całość problemów gospodarczych z punktu widzenia możliwości powiększenia dochodów panującego.

¹⁶ E. Lipiński, *Studia nad historią polskiej myśli ekonomicznej*, Warszawa 1956, s. 429.

niczego stanu z kmieci i chłopów złożonego; po wtóre: wydoskonalenie rolnictwa, żeby przezeń przy mnożącym się ludu przybywało oraz potrzebnego pożywienia... Rząd publiczny przez swoje ustawy cywilne i publiczne, przez dobrą administracją sprawiedliwości powinien tego przestrzegać nade wszystko, aby każdy rolnik miał dla siebie w kraju jak największe ubezpieczenie osoby, zarobku i majątku... Jeżeli więc chcemy szczerze szukać uszczęśliwienia kraju naszego przez uszczęśliwienie tych niesłusznie upodlonych rolników, naprzód trzeba koniecznie niektóre prawa cywilne względem nich odmienić, po wtóre, dla ich ubezpieczenia sądy sprawiedliwości wyznaczyć..."¹⁷.

Na czym jednak polega dostosowywanie fizjokratyzmu do warunków polskich? Przede wszystkim chyba na przeniesieniu punktu ciężkości z tych jego zasad, których propagowanie w Polsce nie byłoby celowe, na inne oraz na przystosowywaniu do polskiej specyfiki treści niektórych terminów. Nie miało np. sensu w Polsce propagowanie jednej z naczelnych zasad fizjokratyzmu — swobody działania gospodarczego. Wręcz przeciwnie, jednym z dążeń obozu reformatorskiego było ograniczenie wybujałej do nie spotykanych nigdzie rozmiarów samowoli szlacheckiej, powodującej tak zgubne dla państwa skutki. Położono natomiast nacisk na związaną z zasadą swobody działania kwestię wolności w sensie wolności dla chłopów, uwolnienie go od poddaństwa. Tu znów konieczny był zabieg polegający na przystosowaniu do polskiej sytuacji społecznej używanego przez francuski fizjokratyzm terminu „rolnik”. Tak więc np. dla A. Popławskiego „rolnik” nie jest, jak we Francji, lennikiem, dzierżawcą czy farmerem, lecz poddanym chłopem. Jedną z zasad fizjokratyzmu — interes własny jako główny bodziec działania — stała się dla liberalnej publicystyki polskiej naczelnym argumentem. Jej właśnie przede wszystkim używano, aby przekonać właścicieli ziemskich o konieczności natychmiastowych reform. „Mówcy i publicyści dowieść się starają, że poddaństwo wychodzi na złe samej szlachcie, że zwiększy się jej dochód z ziemi przez jego zniesienie”¹⁸. Takiego właśnie argumentu używa anonimowy autor wydanej w roku 1788 broszury *O poddanych polskich*.

Przewodnim motywem działania obozu reformatorskiego było, jak już wspomniano, dążenie do uzdrowienia systemu gospodarczego i politycznego Polski jako podstawowego warunku jej dalszego samodzielnego istnienia. Szczególnie wyraźnie przebiega ta myśl w twórczości publicystycznej S. Staszica, który w swoich *Przestrobach dla Polski* (1790) pisze:

„Gdzie rolnictwo doskonałe, rozległy kraj staje się jakoby jednym miastem... Ale rolnictwo nie tylko naturze dzikiej nadaje doskonałość; odda i rodzajowi ludzkiemu wolność. Rolnictwo mnoży i łączy ludzi. Gdzie ludność będzie wielka a lud złączony, tam niewoli koniec. W porównaniu do takiego narodu despota

¹⁷ *Próby reform...*, s. 86-88.

¹⁸ S. Czarnowski, *Filozofia społeczna w Polsce w końcu XVIII i XIX wieku*, [w:] *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1956, s. 14.

z trzechkroć sto tysięcy żołnierzami ukaże się tylko śmiertelnym człowiekiem... Im swobodniejszy, im liczniejszy, im pracowitszy będzie w kraju rolnik, tym lepiej będzie wszystkim innym stanom, kraj będzie bogaty. Wniosek oczywisty, że cokolwiek inne stany uczynią dla stanu rolniczego, to uczynią dla kraju, kiedykolwiek wieśniaka dostatki powiększą, zawsze oni wraz z krajem staną się majątniejszymi, bogatszymi i swobodniejszymi. Gdziekolwiek rolnik zhańbiony, tego kraju szlachcic w pogardzie. Gdzie rolnik niewolnikiem, tego kraju szlachcic musi być cudzym sługą. Wagą szczęśliwości publicznej jest szczęśliwość rolnika. Gdzie rolnik bądź pod nazwiskiem wieśniaka, bądź pod imieniem wzgardy, chłop, jest nędzny, tam koniecznie cały kraj nędznym i wzgardzonym być musi. Jeżeli rolnik jest niewolnikiem, czeka cały kraj niewola”¹⁹.

Zważywszy na ilość miejsca, jaka poświęcona została publicystyce okresu reform, może się nasunąć pytanie o jej znaczenie dla historii etnografii. Otóż podkreślić należy, że literatury publicystycznej nie można rozpatrywać wyłącznie z punktu widzenia materiałów o charakterze etnograficznym, które ona zawiera. Chociaż w literaturze tej pewną ilość takich wiadomości niewątpliwie znajdujemy, nie one są jednak najważniejsze, bo rozplywają się często w oratorskiej swadzie czy typowo publicystycznym przejawianiu rzeczywistości. Znaczenie publicystyki okresu Oświecenia polega jednak na czym innym. Niejednokrotnie zwracano już uwagę na masowość tego typu literatury. Jeszcze obecnie historycy natrafiają niekiedy na druki z tego okresu nie odnotowane w bibliografiach, a oprócz pozycji drukowanych sporo literatury tego rodzaju krążyło jedynie w odpisach ręcznych. Zasięg oddziaływania literatury publicystycznej był więc na pewno bardzo znaczny. Nie ulega wątpliwości, że II połowa XVIII wieku była w Polsce okresem, w którym na temat chłopów napisano kilkakrotnie więcej niż przez całe dwa poprzednie stulecia. Nawet w umysłach szerokiej rzeszy, na ogół niechętniej wszelkim reformom średniozamożnej szlachty, musiało coś z argumentów zawartych w pismach publicystycznych pozostać. Ryzykowne byłoby stwierdzenie, że w ówczesnej Polsce pod wpływem idei Oświecenia, działalności obozu reformatorskiego, zmienił się całkowicie stosunek do chłop, jak to stwierdza w odniesieniu do Słowacji Urbancova. Przestało być na pewno powszechne wśród szlachty przeświadczenie, że chłop, sposób jego bytowania i wszystko co go dotyczy — to zagadnienia czysto gospodarcze, widziane jedynie w perspektywie interesów prywatnych. Jeżeli już zastanawiamy się nad wpływem literatury publicystycznej na stosunek przeciętnego szlachcica do kwestii chłopskiej, to należy również wspomnieć o roli tak wśród szlachty popularnych podręczników rolnictwa. Miały one w Polsce niewątpliwie szerszy niż pisma publicystyczne zasięg oddziaływania i bogatą, sięgającą XVI wieku tradycję. Nazwiska Gostomskiego, Zawackiego,

¹⁹ S. Staszic, *Przestrogi dla Polski*, [w:] *Pisma filozoficzne i społeczne*, t. 1, Warszawa 1954, s. 245-247.

Haura trwale zapisały się w historii naszej literatury rolniczej. W II połowie XVIII wieku do najpopularniejszych książek rolniczych poza licznymi przedrukami *Ekonomiki ziemiańskiej* Haura (wydanej po raz pierwszy w 1675), należały Piotra Świtkowskiego *Wybór wiadomości gospodarskich* (1786) i Krzysztofa Kluka *O rolnictwie, zbożach, łąkach, chmielnikach, winnicach i roślinach gospodarskich* (1779). Kluk i Świtkowski nie tylko propagują nowe, bardziej racjonalne sposoby gospodarowania i zapoznają czytelników z nowościami zachodnioeuropejskiego rolnictwa. Zabierają również głos w kwestii chłopskiej. Tak np. K. Kluk — opierając się, podobnie jak wielu publicystów, na zasadach fizjokratyzmu — pisze w swoim podręczniku: „Co zaś do pożytku rolnictwa, jako to jest prawdą, że nauki, sztuki, rękodzieła przynoszą krajowi pożytki, tak to jest prawdą; że rolnictwo ich jest duszą, bez której żyć nie mogą, że wtedy są pożyteczne, gdy się do poprawy najszlachetniejszej rolnictwa sztuki dokładają”²⁰, a nieco dalej: „Komu z rozumnych człowiek jako człowiek ważny jest, komu pożytek krajowy i z najmniejszego kmiotka wiadomy jest — ten mi chętnie przepuści, gdy powiem, że ten rodzaj ludzi większych względów godzien jest, gdy ich przecież i tyle nie ma, ile pies w pokoju, koń w stajni, charty etc. w psiarni”²¹. P. Świtkowski znany był nie tylko jako autor popularnego podręcznika rolniczego, lecz również jako publicysta zajmujący w kwestii chłopskiej dosyć radykalne stanowisko. Był jednym z niewielu, którzy domagali się dla chłopów prócz wolności osobistej także własności ziemi (dziedzicznej lub wieczystej) na zasadach czynszowych²². Publicyści zdają się już doceniać doniosłość pracy jako czynnika zwiększającego dobrobyt narodowy, jakkolwiek nie formułują tego *explicite* i w tym właśnie kontekście występują z postulatem polepszenia warunków bytowych bezpośredniego producenta.

Od lat 70-tych XVIII wieku dają się zauważyć w Polsce oznaki pewnego ożywienia gospodarczego. W gospodarce wiejskiej jednym z jego wyrazów jest właśnie zainteresowanie książkami rolniczymi propagującymi nowe, bardziej efektywne ekonomicznie sposoby gospodarowania. Z nowymi sposobami gospodarowania wiązało się w wielkich latyfundiach magnackich dążenie do usprawnienia administracji dóbr i lepszego ich kontrolowania, czego dowodem jest wzrastająca w tym okresie ilość tzw. instrukcji gospodarczych²³. W dokumentach gospodarczych ostatnich

²⁰ K. Kluk, *O rolnictwie, zbożach, łąkach, chmielnikach, winnicach i roślinach gospodarskich*, opracowanie i wstęp S. Inglot, Wrocław 1954, s. 9.

²¹ Kluk, *op. cit.*, s. 11.

²² Inglot, *Wstęp*, s. XLIV-XLV.

²³ *Instrukcje gospodarcze dla dóbr magnackich i szlacheckich z XVII-XIX wieku*, t. 1, wyd. B. Baranowski i inni, Wrocław 1958.

dziesięcioleci XVIII wieku (inwentarzach, rewizjach itp.) zwiększa się znacznie ilość informacji dotyczących osiadłych w opisywanych dobrach poddanych. To gromadzenie wiadomości o położeniu chłopów, często daleko wykraczających poza zakres spraw związanych z tradycyjną rachunkowością folwarczną, miało na celu uzyskanie bardziej szczegółowego obrazu stanu dóbr koniecznego do przeprowadzenia w nich określonych zamierzeń gospodarczych czy zapobiegania, szczególnie przy systemie dzierżaw, nadmiernej ich „dezolacji”. Tak np. w roku 1785 „Administracja Domowego Rządu”, tj. zarząd dóbr prymasa Michała Poniatowskiego, opracowała liczący 48 punktów kwestionariusz, na który mieli odpowiedzieć lustratorzy podczas przeprowadzanej wówczas lustracji prymasowskich posiadłości. Oprócz spraw związanych z dzierżawcami i ich gospodarką w dobrach prymasa, kwestionariusz zawiera także pytania dotyczące zajęć pozarolniczych chłopów, wytwórczości domowej (sukmany, płótno) i potrzebnych do niej surowców (konopie, len), miejsc, w których sprzedają zboże, kupują sól, żelazo i odzież oraz opłat za śluby, chrzciny, pogrzeby²⁴. Kwestionariusz administracji prymasowskiej jest tylko jednym z przykładów wynikającego z przesłanek ekonomicznych wzrostu zainteresowania chłopem. Potrzebę tego rodzaju sprawozdawczości dla unowocześnienia gospodarki zaczynają wówczas rozumieć zarówno właściciele wielkich latyfundiów, jak i administracja państwowa²⁵.

Przejawy zainteresowania ludem w literaturze pięknej doby Oświecenia wymagają nieco szerszego potraktowania ze względu na wielkość inspiracji, które je wywołały. Na te inspiracje zwróćmy głównie uwagę, gdyż nie byłoby tu celowe zajmowanie się wszystkimi pisarzami tego okresu, w których utworach znajdowało odbicie interesujące nas zagadnienie.

W literaturze wczesnego Oświecenia znalazły wyraz hasła obozu reformatorskiego walczącego m. in. o poprawę sytuacji chłopów. Hasła te w stosowanej przeważnie postaci, oparte podobnie jak w publicystyce na zasadzie fizjokratyzmu, znajdujemy w takich utworach scenicznych Bohomolca, jak *Pan dobry, Prostota cnotliwa*, w wodewilu S. Szymańskiego *Zośka albo wiejskie zaloty*, operetce M. Radziwiłła *Agatka, czyli przyjazd pana* oraz szeregu innych. W utworach tych, szczególnie zaś u Bohomolca, pojawiają się m. in. pierwsze próby wprowadzania języka ludowego, czy raczej stylizowanego na ludowy. Do tego samego kierunku, choć o zabarwieniu bardziej radykalnym, zaliczyć można również G. Piotrowskiego,

²⁴ *Supliki chłopskie XVIII wieku z archiwum prymasa Michała Poniatowskiego*, wyd. J. Leskiewicz i J. Michalski, Warszawa 1954, s. 11-12.

²⁵ Por. np. M. Różycka, *Ankieta rolnicza z 1785 r.*, „Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego”, t. 2: 1959, s. 651-695.

krytykującego w swoich satyrach w sposób dosyć ostry stosunki pańszczyżniane²⁶. W sumie kierunek ten o pewnych ambicjach dydaktycznych, ale przeważnie umiarkowanie postępowy, nie wnosi, do interesującego nas zagadnienia, w porównaniu z publicystyką, do której nawiązuje, niczego nowego.

Inny kierunek reprezentują pisarze zgrupowani początkowo wokół czasopisma „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”. Czasopismo to, drukujące zarówno utwory rodzimych pisarzy, jak i tłumaczenia z literatury francuskiej w duchu *Nowej Heloizy* Rousseau, było — jak to określa M. Piszczkowski — „trybuną sentymentalizmu w Warszawie stanisławowskiej”²⁷. Pojawiający się na kartach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” chłopci to całkowicie odrealnione, teatralne postacie, reprezentujące sielankowy ideał „cnotliwego oracza”. Szczegółową analizą tego tak popularnego w epoce stanisławowskiej sielankowego mitu o „wiejskiej szczęśliwości” i jego rolę dla początków zainteresowań folklorystycznych w Polsce zajął się w swej nowatorskiej, wydanej przed paroma laty pracy C. Hernas²⁸.

U podstaw polskiego sentymentalizmu, którego symbolem była nieborowska Arkadia, leżało hasło wyrzeczenia się „wielkiego świata” i ucieczki do bardziej zgodnego z naturą życia wiejskiego. Mit wiejskiej, arkadyjskiej szczęśliwości ma swoje tradycje już w literaturze hellenistycznej i łacińskiej. Nie zaniknął w epoce wielkich odkryć geograficznych, a legendy o nieznanym, bogatym kraju, o „dobrym dzikusie” jedynie go wzbogacały. Miał bogatą tradycję również w Polsce. „Już w staropolszczyźnie dostrzegliśmy przekonanie — pisze Hernas — że żywot wiejski to żywot w kręgu praw natury. Filozoficzny walor tej prawdy dostrzegł Rej i Kochanowski, na niej opiera swój program życia Zbigniew Morsztyn. Ale przekonania te dopiero w Oświeceniu awansują na plan pierwszy za wzorem J. J. Rousseau”²⁹.

Opiewając rozkosze życia wiejskiego poeci kierunku sentymentalnego (np. Książnin, Karpiński) zaludniali swe utwory postaciami pasterzy i pasterek, dalekimi od rzeczywistego obrazu polskiego chłopca. W okresie późniejszym, „w związku z rozwojem stylizacji poetyckich zwiększa się stopień prawdopodobieństwa postaci chłopskich”³⁰, wtedy właśnie wzrasta również zainteresowanie literaturą ludową jako źródłem inspiracji dla własnej twórczości poetyckiej. W literaturze ludowej szukano zarówno wzorów formalnych, jak i poetyckiego pomysłu dla pasterskich idylli i bu-

²⁶ M. Piszczkowski, *Zagadnienia wiejskie w literaturze polskiego Oświecenia*, cz. I, Kraków 1960, s. 31 n.

²⁷ Piszczkowski, *op. cit.*, s. 59.

²⁸ C. Hernas, *W kalinowym lesie*, t. 1: *U źródeł folklorystyki polskiej*, Warszawa 1965.

²⁹ Hernas, *op. cit.*, s. 49.

³⁰ Hernas, *op. cit.*, s. 229.

kolik³¹. Szukanie inspiracji dla twórczości własnej bywało niekiedy zachętą do zbierania autentycznych piosenek ludowych. Kilka takich rękopiśmiennych zbiorów z XVIII wieku odnalazł i opublikował C. Hernas³². Jak jednak podkreśla autor, nie zawsze szukanie wzorów dla twórczości poetyckiej było celem zbierania zawartych w opublikowanych przez niego zbiorach pieśni. Niekiedy zbierane były dla własnej satysfakcji zbierającego — miłośnika pieśni, w jednym zaś wypadku miały to być teksty dla śpiewających na zarobek na ulicach miasta żaków³³.

Konwencja arkadyjska w literaturze miała także, szczególnie pod koniec okresu stanisławowskiego, wielu przeciwników. Krańcowo różny od sielanek i bukolik jest obraz polskiego chłopca w publicystyce. Zamiast wygrywającego na fujarce sielankowego pasterza spotykamy tam również przejawione wyobrażenia żyjącego w brudzie i prymitywizmie, zastraszonego nędzarza — podejrzliwego i wulgarnego chłopka. Atmosfera okresu Sejmu Czteroletniego, a później patriotyczny zryw w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej, sprzyjały rozwojowi literatury zaangażowanej społecznie i politycznie. Powstają wówczas powieści F. S. Jezierskiego *Goworek* (1789) oraz *Rzepicha matka królów* (1790), w której autor wyraża w formie podania historycznego aktualne treści — poparcie dla społecznej emancypacji chłopów. Do utworów takich poetów, jak Węgieński, Zabłocki, Jasiński, poruszających sprawy polityczne i społeczne, w całej pełni wkroczyło ludowe słownictwo i wersyfikacja. W przeddzień Insurekcji Kościuszkowskiej wystawiono *Krakowiaków i Górali* Bogusławskiego, wodewil, w którym po raz pierwszy w literaturze polskiej lud wystąpił jako samodzielnie działająca grupa³⁴.

Jednym z momentów niewątpliwie najważniejszych dla naszych rozważań są zachodzące w omawianym okresie przemiany w sposobie pojmowania historii. Uprawiana dotychczas historia typu kronikarskiego nie była już w stanie sprostać wymaganiom epoki. Rodząca się nowa, „filozoficzna” historia odwołując się do racjonalizmu, sensualizmu i empiryzmu przesuwiała „punkt ciężkości zainteresowań badawczych ku odkryciom, wynalazkom, prawodawstwu, instytucjom społecznym, gospodarce, obyczajom, sztukom, naukom, słowem ku dziejom wewnętrznym, kulturze, doskonaleniu się człowieka, w czym upatrywano sens rozwoju dziejowego ludzkości”³⁵.

³¹ Hernas określa to mianem prefolklorystyki estetycznej.

³² Hernas, *W kalinowym lesie*, t. 2: *Antologia polskiej pieśni ludowej ze zbiorów polskich XVIII wieku*, Warszawa 1965.

³³ Hernas, *W kalinowym lesie*, t. 1, s. 145 n.

³⁴ Por. M. Piśczkowski, *Zagadnienia wiejskie w literaturze polskiego Oświecenia*, cz. II, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963.

³⁵ M. H. Serejski, *Wstęp*, [w:] *Historycy o historii. Od Adama Naruszewicza do Stanisława Kętrzyńskiego. 1775-1918*, wyd. M. H. Serejski, s. 13.

W drugiej połowie XVIII wieku również w Polsce zaczęto stawiać historii nowe wymagania. W kręgach ludzi oświeconych rozgorzała dyskusja nad jej sensem i zadaniami. Na pierwsze miejsce wysuwano cele wychowawczo-dydaktyczne: „motywem poznania przeszłości miała być nie »czcza ciekawość«, ale szukanie odpowiedzi na problem niepokojący wiele umysłów: jakie są przyczyny słabości, upadku państwa, jaki ustroj i jakie postępowanie może zapewnić odrodzenie i wielkość”. Pojmowana na nowy sposób historia miała za zadanie wychowywać „świadomego swych obowiązków obywatela i patriotę, stać się »szkołą obyczajów«, polityki, podstawą innych nauk humanistycznych. Odwołując się do dokumentów przeszłości miała ona również uzasadniać prawa do granic Rzeczypospolitej, przeciwko podważającym je wywodom historycznym sąsiednich mocarstw”³⁶. Nowe pojmowanie procesu dziejowego, kształtowanie się nowego pojęcia narodu, obejmującego wszystkie klasy, legło u podstaw rozważań nad metodami, celami i zadaniami historii. Zwrócono jednocześnie uwagę na potrzebę metodycznego gromadzenia materiałów źródłowych. Pierwszy w tej dziedzinie zakrojony na szeroką skalę program przedstawił w roku 1775 Adam Naruszewicz w adresowanym do Stanisława Augusta *Memoriale względem pisania historii narodowej*. Na naszą szczególną uwagę zasługuje ten fragment memoriału, w którym Naruszewicz podkreślił konieczność zbierania materiałów dotyczących „krajowych obyczajów, charakteru wieków i ludzi”. Rozwijając tę myśl pisał:

„Do objaśnienia tego punktu służyć... powinno to wszystko, cokolwiek do obyczajów i ceremonii, tak świeckich, jako i duchownych przynależy. Takie są opisanie inwestytur, ustanowienia trybunału, kreacji i obrzędów orderowych, wjazdów publicznych na magistratury, koronacji królów, ich ceremoniału podczas wzięcia się z postronnymi monarchami, ślubów, pogrzebów, igrzysk, tudzież innych festynów publicznych. Przy tym, jaką u nas miały gradację mody, aparenceje, w sukniach, pojazdach, dworach i budowaniu...”³⁷.

Program, którego przytoczone zdania są jedynie niewielkim fragmentem, wykraczał poza możliwości realizacyjne Naruszewicza, szczególnie w dziedzinie przygotowania bazy źródłowej. W swojej *Historii narodu polskiego* nie zrealizował go autor ani w sensie objęcia całości dziejów ojczystych, ani też w sensie spełnienia własnych postulatów metodologicznych.

Postulat Naruszewicza głoszący potrzebę zbierania materiałów dotyczących „krajowych obyczajów” propagował również Franciszek Salezy Jezierski. W latach siedemdziesiątych XVIII wieku, kiedy Naruszewicz

³⁶ Serejski, *op. cit.*, s. 17.

³⁷ A. Naruszewicz, *Memoriał względem pisania historii narodowej*, [w:] *Historycy o historii...*, s. 35.

pisał swoją *Historię narodu polskiego*, Jezierski był jednym z jego pomocników gromadzących i porządkujących materiały źródłowe. Później zasłynął jako działacz Komisji Edukacji Narodowej i wybitny publicysta, u schyłku zaś okresu stanisławowskiego związał się z „Kuznicą” kołłątajowską. Współcześni uważali go za prawą rękę Kołłątaja i nazywali „wulkanem gromów Kuźnicy”. Jego zainteresowanie historią znalazło wyraz w publicystyce i wspomnianych już wyżej powieściach historycznych. W wydanej pośmiertnie w roku 1791 znakomitej broszurze politycznej Jezierskiego pt.: *Niektóre wyrazy porządkiem abecadła zebrane i stosowanymi do rzeczy uwagami objaśnione*, w haśle „historia” znajdujemy następujący fragment: „Prawa i odmiany praw, cnoty i niecnoty, prawdy i przesady, dobre i niedobre obyczaje, nałogi i odmiany ze złego na gorsze, z dobrego na lepsze, otóż to jest, co się nazywa historią rodzaju ludzkiego”³⁸.

Nie mniej interesująca z punktu widzenia historii ludoznawstwa polskiego jest myśl wypowiedziana przez Jezierskiego w *Rzepisze, matce królów*:

„Srogi byłby postępki krytyki przeciwko tej pewności, że Krakus był na świecie. Kraków może być pewnością bytności Krakusa, ale mogła jego pogrzebu pod Krakowem jest niezawodną prawdą — gdy wieśniak, mieszkaniec tamtejszej ziemi, wskazuje palcem przez tysiąc lat i twierdzi, że tu leży Krakus, nie może mieć prawa krytyka bez obrażania zaprzeczyć tamtej, równa już miara literom w piśmie zostawionym od dziejopisów jako zakładu starożytności wiążącej się nieustannym podaniem ludzkim przez tyle wieków”³⁹.

Przyznaje zatem Jezierski tradycji ludowej traktowanej jako źródło historyczne znaczenie równorzędne dokumentom pisany. Podobne poglądy znajdujemy później w omawianym już liście Kołłątaja, *Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem* Zoriana Dołęgi-Chodakowskiego i w wielu innych polskich pracach ludoznawczych pierwszej połowy XIX wieku.

Wróćmy jednak jeszcze do *Historii narodu polskiego* Naruszewicza. Nie zostały w niej przez autora opracowane, przede wszystkim ze względu na niedostatek materiału źródłowego, przedhistoryczne dzieje kraju. Do tego właśnie zagadnienia nawiązywały szeroko zakrojone studia historyczne nad Słowiańszczyzną pierwotną Jana Potockiego. W kilku publikacjach (m. in. *Recherches sur la Sarmatie*, 1789, oraz *Fragments historiques et géographiques sur la Scythie, la Sarmatie et les Slaves*, 1796)

³⁸ F. S. Jezierski, *Wybór pism*, Warszawa 1952, s. 179.

³⁹ F. S. Jezierski, *Rzepicha, matka królów, żona Piasta między narodami sarmackimi słowiańskiego monarchy tej części ziemi, która się nazywa Polska*, wyd. z roku 1790, s. 23, cyt. za: J. Wojnar-Sujecka, *Franciszek Salezy Jezierski. Zarys poglądów*, Warszawa 1956, s. 157.

zebrał obszerny materiał źródłowy, na podstawie którego dokonał próby rekonstrukcji najwcześniejszego okresu historii Słowiańszczyzny. Był pierwszym historykiem, który głosił teorię autochtonizmu Słowian⁴⁰. Wśród licznych poczynąń badawczych Potockiego na uwagę zasługują prace nad komentarzem do opisu Scytii Herodota. W komentarzu tym „połączył badania nad przeszłością ze studiami nad teraźniejszością. Badał rozmieszczenie ludów u stóp Kaukazu, ustalał charakterystyczne cechy kultury poszczególnych plemion, sprawdzał geograficzną lokalizację dawnych i nowych siedzib”⁴¹.

W notatkach podróży⁴² Potockiego wiele jest interesującego materiału etnograficznego. Po raz pierwszy w naszej literaturze nie są to przypadkowo zebrane wiadomości o charakterze ciekawostek, nierzadko spotykane w diariuszach wcześniejszych polskich podróżników (np. ks. Radziwiłła-Sierotki). To nie uporządkowany wprowadzie, ale gromadzony w określonym celu materiał naukowy.

Najbliższy programowi Naruszewicza w zakresie „krajowych obyczajów” jest jednak pisany w końcu wieku XVIII *Opis obyczajów za panowania Augusta III* Jędrzeja Kitowicza. Na pierwsze miejsce wysuwają się w nim zagadnienia związane z religią, a więc dotyczące wyznań w Polsce, uroczystości kościelnych, obrzędowości dorocznej itp. Następnie, omówiwszy sprawy związane z wychowaniem dzieci i młodzieży szkolnej, przechodzi autor do obyczajów duchowieństwa, „palestry”, żołnierzy, dworzan. Najcenniejszy dla nas rozdział o obyczajach chłopskich nie został niestety przez Kitowicza ukończony. Urywa się po kilku stronach na opisie ubiorów chłopskich. *Opis* jest dziełem wyjątkowym w polskiej historiografii przedrozbiorowej. Niewiele podobnych znajdzie się również w ówczesnej europejskiej literaturze historycznej. Jego zbieżność z programem Naruszewicza jest uderzająca, choć — jak przypuszcza R. Pollak — program ten, opublikowany po raz pierwszy dopiero w roku 1824, nie był Kitowiczowi znany⁴³.

Na przełomie wieku XVIII i XIX kontynuowali dzieło Naruszewicza, wysuwając nowe koncepcje historii unaukowionej, S. Staszic i H. Kołłątaj. Pierwszy z nich w *Rodzie ludzkim*⁴⁴, poemacie historiozoficznym będącym polskim odpowiednikiem *Szkicu obrazu postępu ducha ludz-*

⁴⁰ L. Kukulski, *Wstęp*, [w:] J. Potocki, *Podróże*, Warszawa 1959, s. 6.

⁴¹ Kukulski, *op. cit.*, s. 7.

⁴² Por. np. *Podróż przez stepy Astrachania i na Kaukaz (1797-1798)*, [w:] Potocki, *Podróże*, s. 271-406.

⁴³ R. Pollak, *Wstęp*, [w:] J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 1951, s. XXIX.

⁴⁴ S. Staszic, *Ród ludzki*, [w:] *Pisma filozoficzne i społeczne*, t. 2, Warszawa 1954.

kiego poprzez dzieje Condorceta ⁴⁵, dał próbę ujęcia dziejów ludzkości jako walki cywilizacyjnej przeciw wszystkim „do jej się rozwijania i jej postępu oporom”.

Kołłątajowski projekt „doskonałego dzieła o obyczajach, zwyczajach, obrządkach narodu polskiego”, mającego być częścią pojmowanej w nowy sposób historii, podsumowuje i rozszerza postulaty wysuwane przez oświecone kręgi społeczeństwa polskiego w II połowie XVIII wieku, będące odbiciem nurtujących je idei i prądów umysłowych.

⁴⁵ A. N. Condorcet, *Szkic obrazu postępu ducha ludzkiego poprzez dzieje*, Warszawa 1957.